

<https://biznes.interia.pl/podatki/news-witold-modzelewski-czy-budzetowa-prognoza-dochodow-z-vat-i-a,nId,4716671>

Witold Modzelewski: czy budżetowa prognoza dochodów z VAT i akcyzy na 2021 będzie wykonana?

PODATKI

7 września (11:12)

Planowane dochody budżetowe z podatku od towarów i usług oraz akcyzy w tym roku zmniejszą się o 14 mld w stosunku do roku ubiegłego.

Zanim odpowiem na pytanie zadane w tytule artykułu zacznę od pewnego wydarzenia z przeszłości: przed ponad dwudziestu laty podczas wykładu słuchacz (księgowy) publicznie powiedział (słuchało ponad setka osób), że pewien towar, będący substytutem powszechnie używanych wyrobów, jest nieopodatkowany, co dyskryminuje tych, którzy produkują powszechnie znane towary.

Ów słuchacz głośno narzekał na niechlujstwo przepisów podatkowych, które jego zdaniem „nie nadążają” za zmianami w strukturze podaży i popytu. Celowo nie podaję tu więcej szczegółów branżowych, bo nie jest to najważniejsze. Po potwierdzeniu tej wiadomości pozwoliłem sobie zawiadomić o tym właściwe władze, bo przecież ów stan tylko nie tylko naruszał zasady uczciwej konkurencji, lecz również przynosił spore straty budżetowe. Mój list na ten temat wzbudził żywe zainteresowanie ówczesnych oficjeli, którzy potwierdzili istnienie owej luki. Ważne co się stało później. Jakoś nikt nie kwapił, aby zmienić odpowiednie przepisy, a gdy pozwoliłem sobie przypomnieć o tym problemie, dobrze mi poradzono, że „nadepnąłem komuś na odcisk” i „lepiej będzie gdy dam sobie spokój”.

Potem ukazały się na mój temat wrogie artykuły, ale to zapewne zbieg okoliczności. Gdy po latach przypominałem już byłemu funkcjonariuszowi ów problem, szczerze mi powiedział, że wtedy „nie pozwolono mu” usunąć tej luki, bo ktoś miał na ten temat więcej do powiedzenia, mimo że powstał projekt zmiany przepisów. W czasach, gdy miłościwie panowała przez osiem lat „ludowo-liberalna demokracja”, nikt nawet nie zwracał sobie głowy usuwaniem tego rodzaju luk: więcej, tworzono nowe twierdząc, że służy to „uszczelnianie podatków”. Potem przyszła „Dobra Zmiana”, która powoli ten skutecznie (choć nie od razu) zaczęła usuwać lobbystyczne inwestycje w przepisach podatkowych.

Po co ten wstęp? Odpowiedź jest prosta: aby uzyskać istotny wzrost dochodów budżetowych w przyszłym roku i zmniejszyć deficyt do około 80 mld zł, trzeba konsekwentnie i odważnie usuwać luki w podatkach, których wciąż jest dość dużo. Nie należy - wzorem liberałów - wprowadzać generalnych podwyżek stawek podatkowych: to w obecnej sytuacji ekonomicznej byłoby kardynalnym błędem. Usuwając te luki można uzyskać nawet 185 mld zł z podatku od towarów i usług i do 80 mld z akcyzy: oficjalna prognoza wynikająca z projektu ustawy budżetowej jest trochę niższa: 181 mld (VAT) i 72 mld zł (akcyza), ale pojawiło się wreszcie 1,5 mld zł podatku od sprzedaży detalicznej, który był pięć lat blokowany: widać ktoś miał bardzo długie ręce, bo w cuda nie wierzę.

Na czym najczęściej polegają owe luki, które nie tylko powodują utratę pieniędzy publicznych, lecz również szkodzą opodatkowanym konkurentom? Ich istotą jest brak opodatkowania lub niższa stawka podatku (VAT-u lub akcyzy) na towar lub usługę, mimo że inne towary (usługi) zaspokajające tę samą potrzebę, są opodatkowane lub wyżej opodatkowane.

Nie zawsze jest to wynikiem działań lobbystycznych, które przecież nie są zabronione - wręcz odwrotnie - przez wiele lat istotna część zmian w podatkach była wynikiem „inwestycji legisla-

cyjnych”: wszyscy dobrze pamiętamy ciche i głośne kampanie mające na celu załatwienie sobie niepłacenia VAT-u poprzez dopisanie do listy towarów, które objęte były przywilejem „odwrotnego VAT-u”: parokrotnie namawiano mnie do udziału w tych kampaniach oraz „przekonywano” abym zmienił zdanie na temat tego przywileju, albo przynajmniej przestał o tym pisać. Przypomnę, że dopiero w listopadzie 2019 roku udało się zlikwidować ten problem: gdyby lobbystom udało się dalej blokować zmianę, dochody z VAT-u w czasie obecnej recesji uległyby załamaniu - ale to tak nas marginesie. Luki te powstają również w wyniku prawdziwych błędów lub wad klasyfikacji statystycznych, do których odwołują się przepisy podatkowe.

Usuwanie tych luk może w dać istotny przyrost dochodów budżetowych i jest dobrą alternatywą dla generalnych podwyżek podatków. Zwykle przepychanki w trakcie uzgodnień międzyresortowych i tzw. konsultacjach społecznych nie sprzyjają procesowi oczyszczania prawa z tego rodzaju „złogów”. Tu decyzje muszą podejmować politycy a nie interesariusze rękami (niektórych) urzędników.

Witold Modzelewski,
profesor Uniwersytetu Warszawskiego,
Instytut Studiów Podatkowych